

# LISTY LISTY

\*\*\*

**Drogi Rafale,**

pragniemy podziękować za Twoją znakomitą prezentację, z którą mogło zapoznać się kierownictwo Anti-Defamation League (ADL) w czasie ostatniego pobytu w Polsce. Nasza delegacja była niezwykle poruszona Twoim zaangażowaniem w walkę z antysemityzmem, nienawiścią i uprzedzeniami występującymi w różnych formach. Wykład o zawiłościach współczesnego antysemityzmu w Polsce oraz wyzwaniu, które stawia przed polskim społeczeństwem konfrontacja z własną przeszłością, był dla nas bardzo pouczający. Doceniamy pracę, jaką wykonujesz, i jesteśmy pewni, że gdyby było więcej ludzi takich jak Ty, świat stałby się lepszym miejscem.

Spotkanie z Tobą sprawiło nam wielką przyjemność i chcielibyśmy wyrazić podziękowania za towarzyszenie nam w czasie pobytu w Polsce. Z nadzieją patrzymy na dalszą współpracę w najbliższej przyszłości.

Serdeczne pozdrowienia,

**ABRAHAM H. FOXMAN**  
dyrektor naczelny ADL

\*\*\*

**Drogi Marcinie,**

chciałbym Ci podziękować za niezwykle ważną pracę, jaką wykonałeś podczas pisania *Brunatnej Księgi*.

Będąc ofiarą brutalnego rasistowskiego napadu, miałem nadzieję, że pewnego dnia ktoś naświetli przerażające praktyki takich grup. Dziękuję Bogu, że udało mi się przeżyć.

Z radością przyglądam się Twoim działaniom. Jestem szczęśliwy, że są jeszcze tacy dobrzy ludzie. Jeszcze raz dziękuję za świetną robotę!

Niech Bóg Cię błogosławi. Najlepsze życzenia,

**LEO BHEBHE**  
Manager  
Solution Development  
Nokia Siemens Networks, Finlandia

\*\*\*

**Szanowny Panie,**

dostałem od Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” ogromnych rozmiarów *Brunatną Księgę*. Niewątpliwie przesyłkę tę zawdzięczam Panu, a więc na Pańskie ręce kieruję słowa podziękowania. Imponuje wieloletnia konsekwencja oraz niezwykła praca, a jednej i drugiej wymagało sporządzenie takiego dzieła. Jest to kronika smutna, ale jakże potrzebna. Kiedy się ją wertuje, nie można mieć wątpliwości co do rozmiarów i zasięgu zjawiska w naszym kraju.

Raz jeszcze dziękuję.

Łączę słowa uszanowania i pozdrowienia,  
**prof. MICHAŁ GŁOWIŃSKI**

\*\*\*

**Drodzy członkowie GAN,**

Wasze działania są fantastyczne i popieram Was z całego serca. Praca, jaką wykonujecie, jest niesamowicie ważna – trzeba raz na zawsze wykorzenić faszyzm i rasizm.

Mieszkam w Polsce, ale piszę po angielsku, ponieważ nie radzę sobie z polskim najlepiej (urodziłam się w Londynie).

Apelujecie, żeby zgłaszać incydenty o podłożu rasistowskim – wiem, że czasem dochodzi do napaści i pobić na tym tle. Jednakże najbardziej zaskoczyła mnie powszechność w języku polskim wyrażen takich jak: „parszywy Żyd”; „kochajmy się jak bracia, ale liczymy się jak Żydzi”. Nie wspomnę o sformułowaniach ubliżających ludziom o ciemnym kolorze skóry... Wyrażenia te weszły na stałe do języka polskiego i gdy zwracałam na nie uwagę ludziom, odpowiadali, że nie są szkodliwe, a wręcz zabawne! Uważam, że należy reagować na przejawy rasizmu w języku, ponieważ wzmacniają one negatywny wizerunek „innych”. Nie możemy zapomnieć, jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą język nienawiści (by przywołać przykład propagandy **Goebbelsa** i **Streichera** w nazistowskich Niemczech).

Czy moglibyście się tym zająć?

Gorąco pozdrawiam,

**WANDA ŁUCZAK-WOJSZWIŁO**

\*\*\*

**Panie Marcinie,**

wyrażam najwyższe uznanie dla Waszej działalności. Otrzymałem niedawno egzemplarz *Brunatnej Księgi*. Pokazałem je znajomej aktywistce żydowskiej. Wielkie wrażenie wywarł na niej fakt, że organizacja nieżydowska w kraju, w którym prawie nie ma Żydów, zadała sobie tyle trudu, by dokumentować i zwalczać przejawy nietolerancji, neonazizmu, ksenofobii i antysemityzmu.

Jakiś czas temu uczestniczyłem również w spotkaniu z rabinem Michaeliem Schudrichem. Podczas przemówienia wskazał na dwie organizacje prowadzące w Polsce taką działalność: Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” oraz Otwartą Rzeczpospolitą. Na sali znajdowało się wtedy około 350 osób, w większości Żydów. Prezentowanie ludzi takich jak Wy i działań takich jak Wasze to najlepsza promocja Polski – zamiast upierania się przy tezie, że antysemityzmu u nas nie ma.

Na koniec chciałbym się czymś pochwalić. Miesiąc temu otrzymałem Polski Krzyż Zasługi za budowanie porozumienia pomiędzy Polakami i Żydami w Kanadzie. Szczegóły na [www.pjhftoronto.ca](http://www.pjhftoronto.ca). Bardzo się cieszę, że władze demokratycznej Polski podzielają cele, które są mi drogą i które przyświecają działalności naszej fundacji.

Pozdrawiam serdecznie całą redakcję,

**PIOTR JASSEM**  
prezes The Polish-Jewish  
Heritage Foundation of Canada

\*\*\*

**Dzień dobry**

Właściwie to tylko chciałem podziękować za Waszą pracę, także za najnowszą akcję mającą na celu usunięcie z **Allegro** aukcji o charakterze rasistowskim. Jestem osobą pochodzenia żydowskiego. Zmorą mego dzieciństwa były rodzinne opowieści o obozach koncentracyjnych: Auschwitz, Buchenwald, Mauthausen, Ravensbrück – w których, poza moim ojcem, znalazła się większość mych ciotek, wujów, kuzynów. Łękiem napawały mnie już same te nazwy, zaś rodzinne historie przyprawiły o bezsenne noce. W szkole nie przeczytałem ani jednej książki o tematyce obozowej z lektur obowiązkowych (za co zwykle dostawałem dwóję; w latach 60. i 70. nie było nowoczesnej psychologii i nie znano pojęcia rodzinnej traumy). Po zorganizowanej przez szkołę wycieczce do Muzeum Auschwitz (w połowie uciekłem i czekałem na klasę na zewnątrz) chorowałem przez długi czas.

Mam też w pamięci rok 1968 – przez wiele tygodni siedzieliśmy z rodziną na walizkach, a ja – wówczas ośmiolatek – nie bardzo wiedziałem, o co w tym wszystkim chodzi. Pojawiało się tylko dręczące pytanie: Dlaczego musimy wyjechać? Słyszałem wtedy banalne odpowiedzi ze strony dorosłych: Bo tak trzeba. Nikt nie potrafił mi tego wyjaśnić. Te pełne napięcia dni odbiły się na moim zdrowiu (z nerwicy wegetatywnej, która wówczas się zaczęła, nie wyleczyłem się do dziś).

W latach 70. jako nastolatek dałem się ponieść ogólnościwiatowej fali entuzjazmu i uwierzyłem, że wojny to przeszłość, że obozy koncentracyjne to historia, że ludzkość zmądrzała, że nigdy więcej... Przystałem się bać zagłady... Co prawda, konflikty zbrojne wciąż wybuchały, ale zdarzały się poza Europą w „mało cywilizowanych”, jak wówczas sądziłem, krajach. Koszmar wrócił wraz z rozpadem Jugosławii, gdzie zabijano między innymi za pochodzenie i religię (w samej tylko Bośni zginęło ponad 100 tysięcy ludzi!).

Dziś, mając 49 lat i śledząc konflikty zbrojne na świecie, jestem przerażony. Jednak wierzę, że wspólne działania organizacji właśnie takich jak Wasza pozwolą wraz z upływem czasu wyeliminować zło, które może doprowadzić do tragedii. Duża to praca, bardzo duża, ale stare przysłowie mawia: Podróż na tysiąc mil zaczyna się od pierwszego kroku.

Powodzenia!

Z wyrazami największego szacunku,

**JERZY ANDRZEJ MASŁOWSKI**  
[www.maslowski.com.pl](http://www.maslowski.com.pl)

\*\*\*

**Witam serdecznie!**

Już dawno miałem do Państwa napisać, aż wreszcie zmobilizowała mnie lektura ostatniego numeru Waszego pisma, które jest wprost rewelacyjne. Powiem wprost, robicie cholernie dobrą robotę! Niestety, w naszym kraju zbyt rzadko podejmuje się

podobne działania. To przykre, że w Polsce, która tak wiele wycierpiała ze strony hitleryzmu, aktywna postawa sprzeciwu wobec tej nawracającej ideologii i związanych z nią zachowań napotyka nieraz na spore trudności. Do furii doprowadza mnie na przykład sytuacja opisana przez jednego z Waszych czytelników, kiedy dyrekcja lokalnego MOK-u twórczość neonazistów z Saltusa nazywa... „prawdziwym patriotyzmem”.

Nie znalazłem dotąd w piśmie informacji o dwóch sprawach. Pierwsza z nich to strona internetowa **Conservative Punk**. Powiem szczerze, że brak wzmianki na ten temat tłumaczy sobie tylko Waszą niechęcią do robienia im reklamy. Wielokrotnie w jawny sposób propagowano na niej antysemityzm i rasizm. Promuje się tam zespoły kryptofaszystowskie, zarówno te starsze i już dobrze znane (**Honor Legion**), jak i – że tak to ujmę – nowej generacji (**Prawy Prosty, The Gits, Awantura** czy **Contra Boys**). Są to kapele tworzone przez ludzi z kręgów ns-skins, którzy po okresie popularności street punk (głównie dzięki antyrasistowskiemu Analogs) próbują dalej grać w tym nurcie, przemycając niebezpieczne treści. Samo forum CP/DP aż kipi od nietolerancji, seksizmu, antysemityzmu, negowania Holokaustu, naśmiewania się z inności (ostra islamofobia!). Liczę na jakąś interwencję z Waszej strony.

Druga sprawa została niejako poruszona w ostatnim numerze pisma w wywiadzie z Pawłem Bolkiem, w którym wspomina on o Polskiej Partii Pracy. Z tego, co udało mi się dostrzec, jej statut zawiera pochwałę wartości lewicowych, socjaldemokratycznych. Tymczasem w szeregach tego ugrupowania znajduje się wielu nazi-skinów oraz byłych członków ZChN i KPN. Kilka lat temu partia była promowana na łamach skrajnie prawicowego „**Szczerbca**” (pisywał tam również jej przywódca, śp. **Daniel Podrzycki**).

Mam nadzieję, że poruszenie obydwu drażliwych tematów. To bardzo ważne, żeby obnażać wszelkie przejawy faszyzmu. Nawet jeśli czai się tam, gdzie się tego nie spodziewamy – jak wewnątrz ruchu punk czy w partii lewicowej.

Pozdrawiam i jeszcze raz gratuluje!

**M. R.**

(imię i nazwisko  
do wiadomości redakcji)

\* \* \*

### Cześć

Zwróciłam kiedyś uwagę małodatom jaramącym się hip hopem, że nie powinni mówić per „Murzyn” do ludzi i o ludziach o ciemnej skórze, to nawet nie mieli odwagi ze mną pogadać. Dla nich jest wporzo mówić „murzyńskie getta” – tak nawiązała nawet Bogna Świątkowska.

Nie zgadzam się na traktowanie Czarnych ludzi z góry – że to takie fajne Murzynki, co to hip hop wymyślili, a ich kultura to jakaś głupawa kultura dla ubogich. Mnie to boli, bo to jest rasizm wobec nas, ubogich – czy my ze slumsów jesteśmy gorsi od bogatych?

Chodzi o pogardę. Pogardzasz białymi ze slumsów, to później masz w dupie „Murzynów z getta”. Ludzie nie kumają, że sami są Murzynami, bo Murzyn to niewolnik! A podobno apartheid się skończył – nie zauważyłam! Czarni to po prostu ludzie o czarnej skórze. Czarny nie jest kolorowy, bo jest tylko Czarny – biali tego nie kumają. My jesteśmy kolorowi, bo mimo że białasy, to latamy na solaria i na plażę, żeby zmienić se kolorek skóry, bo błądy jest brzydki!

Chciałam też powiedzieć, że jeżeli ludzie znani głupio się odnoszą do kogokolwiek, to jest kicha. Oni tylko deklarują, że działają w imię słusznej sprawy, aha! Nie ma polskiego rapera czy raperki, który by naprawdę nawinał o rasizmie, o tym, jak naprawdę traktujemy inne rasy, narodowości, że być kobietą w Polsce czy Czarnym w Polsce to ciężka sprawa.

Gdybym nie wyrzuciła swoich tekstów, to bym wszystkim pokazała, że o takich sprawach da się pisać. Niekoniecznie w prosty sposób.

Pozdrawiam,

**BABCIA CZESIA**